

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Kwilosz-Babiś SSO Ewa Adamecyk SSO Agnieszka Skrzekut (sprawozdawca)
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko S. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu VII Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w Muszynie

z dnia 11 grudnia 2014 r., sygn. akt VII C 61/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w pkt I. kwotę 3 731,60 zł (trzy tysiące siedemset trzydzieści jeden 60/100) zastępuje kwotą 1 865 zł (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt pięć),

b) w pkt II. kwotę 349,62 zł (trzysta czterdzieści dziewięć 62/100) zastępuje kwotą 2 216,22 zł (dwa tysiące dwieście szesnaście 22/100),

2. w pozostałej części apelację oddala,

3. zasądza od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w N. na rzecz adwokatów M. N. i M. O. kwoty po 369 zł (trzysta sześćdziesiąt dziewięć) brutto tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi i pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu VII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Muszynie w sprawie z powództwa M. S. przeciwko S. P. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3 731,60 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia

1 października 2012r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo co do zapłaty kwoty 349,62 zł (pkt II), a pozostałej części postępowanie umorzył (pkt III). Nie obciążył pozwanego kosztami postępowania na rzecz Skarbu Państwa (pkt IV). Nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. N. i na rzecz adw. M. O. kwoty po 738 zł brutto tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu odpowiednio powodowi i pozwanemu (pkt VI).

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 15 sierpnia 2012 r. w godzinach rannych powód M. S. podróżował samochodem osobowym marki M. (...) nr rej. (...) stanowiącym własność D. B.. Wspólnie

z powodem samochodem tym jechał jego kolega M. D., którego powód odwoził do miejsca zamieszkania w M. z dyskoteki odbywającej się

w K.. W pewnym momencie, gdy powód przejeżdżał przez miejscowość P., nagle tuż pod nadjeżdżający pojazd z lewej strony drogi wbiegło na jezdnię stado owiec. Powód nie zdążył zahamować i potracił dwie owce. Pozostałe zwierzęta po przebiegnięciu jezdni zatrzymały się po prawej stronie drogi pomiędzy pasem jezdni a torami kolejowymi. Po potrąceniu zwierząt powód zatrzymał samochód, a jadący z nim kolega wezwał patrol policji. Funkcjonariusze policji przeprowadzili oględziny uszkodzonego pojazdu, sporządzając notatkę. Następnie powód wspólnie z funkcjonariuszami policji udali się w kierunku uliczki, z której wybiegły owce, aby ustalić ich właściciela. Mieszkańcy jednego z okolicznych domów poinformowali funkcjonariuszy Policji, że owce stanowią własność pozwanego S. P.. Po telefonicznym powiadomieniu przez funkcjonariuszy Policji, pozwany udał się na miejsce zdarzenia, gdzie zastał swoje owce, z których jedna miała złamaną nogę. Następnie pozwany zagnał owce do koszar, zabierając również tę potrąconą przez samochód. W tym samym dniu powód wspólnie

z M. D. udał się do miejsca zamieszkania pozwanego, celem polubownego załatwienia sprawy. W trakcie rozmowy z powodem pozwany przyznał, że owce, które wybiegły na jezdnię stanowiły jego własność, oświadczając jednocześnie, że nie poczuwa się do winy. Zdaniem pozwanego winę za całe zdarzenie ponoszą wilki, które w nocy zaatakowały jego owce. W czasie tej wizyty uszkodzona owca leżała na podwórku pozwanego, ostrzyżona z wełny.

Pozwany S. P. jest właścicielem stada owiec, które w ciągu dnia przechowuje w ogrodzeniu tzw. pastuchowym wykonanym z trzech drutów przymocowanych do drewnianych palików. Na noc pozwany zamyka swoje owce w niezadaszonych koszarach wykonanych z drewnianych sztachet o wysokości 1,20 m, które pozwany przestawia co 3-4 dni. Koszary te usytuowane są w odległości około 200 m od zabudowań mieszkalnych pozwanego. W dniu 14 sierpnia 2012 r. pozwany również zamknął swoje owce w koszarach. W nocy owce zostały zaatakowane przez wilki, w wyniku czego dwie owce zostały zagryzione, a pozostałe zniszczyły zagrodę i uciekły, wybiegając na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód kierowany przez powoda.

W wyniku zaistniałego zdarzenia w samochodzie kierowanym przez powoda uszkodzeniu uległy między innymi przedni zderzak, przedni lewy błotnik, osłona przedniego lewego reflektora i pokrywa silnika. Po zdarzeniu samochód nadawał się do jazdy i nie wymagał holowania. Powód w całości z własnych środków pokrył koszt naprawy uszkodzonego pojazdu. Powołany w sprawie biegły sądowy w zakresie techniki samochodowej i wypadków drogowych inż. M. M. wyliczył wartość kosztów naprawy uszkodzonego samochodu M. (...) na kwotę 3 731,60 zł.

W takim stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za uzasadnione co do zasady przyjmując, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi przepis art. 431 kc. Zdaniem Sądu, pozwany nie obalił wynikającego z tego przepisu domniemania winy w nadzorze. Mając na względzie, że w przeszłości miało już miejsce zdarzenie, podczas którego owce pozwanego zaatakowane przez wilki wybiegły na drogę uznał Sąd, że pozwany powinien podjąć takie środki ostrożności, które zapobiegą opuszczeniu zagrody przez hodowane przez niego zwierzęta. Co do wysokości Sąd uwzględnił powództwo co do kwoty 3 731, 60 zł wskazując, że jak wynika z opinii biegłego, taka była wysokość szkody, jakiej doznał powód M. S.. Na podstawie art. 355 §1 kpc umorzył Sąd postępowanie w części w jakiej został cofnięty pozew. O kosztach orzekł Sąd na zasadzie art. 102 kpc i z § 6 ust. 3 i § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348).

Pozwany wyrok ten zaskarżył w pkt I apelacją, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa.

Zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że poniósł koszty naprawy pojazdu własności D. B., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do takiej konstatacji;

- naruszenie art. 207 § 6 kpc przez uwzględnienie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, pomimo że wniosek ten był spóźniony;

- naruszenie art. 233 § 1 kpc przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a w szczególności przedłożonych przez pozwanego dowodów z dokumentów w postaci protokołu z wizji terenowej z dnia 16 sierpnia 2012 r., protokołu z dnia 25 września 2012 r.;

- naruszenie art. 431 § 1 kpc przez uznanie roszczenia powoda za uzasadnione, podczas gdy pozwany wskazał, że nie ponosi winy za powstanie szkody w pojeździe własności D. B..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona częściowo.

Stwierdzenia jednak na wstępie wymaga, że w sprawie nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Na uwzględnienie nie zasługują zarzuty, w których apelujący kwestionował uznanie przez Sąd Rejonowy powództwa za uzasadnione co do samej zasady. Nie można w tej części podzielić w szczególności zarzutu poczynienia błędnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji naruszenia prawa materialnego i przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 431 kc. Ustalenia Sądu w tym zakresie znajdują odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, którego to ocena została przeprowadzona zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. W świetle wynikających z tego materiału informacji nie nasuwa w szczególności żadnych wątpliwości fakt, że szkoda w prowadzonym przez powoda pojeździe została wyrządzona przez owce stanowiące własność apelującego, a która to okoliczność w samej apelacji jest niekwestionowana.

Za bezzasadne w tej sytuacji ocenić trzeba natomiast te zarzuty, w których apelujący wskazywał na brak wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności pominięcie dowodu z dokumentów w postaci protokołu z wizji terenowej z dnia 16 sierpnia 2012 r. oraz z dnia

25 września 2012 r. oraz ugody z dnia 25 września 2012 r. Jak podnosił apelujący dowody te wskazują, że owce uciekły z zagrody na skutek ataku wilków, a to w jego przekonaniu prowadzi do wniosku, że nie może on odpowiadać za winę w nadzorze. Z takim stanowiskiem apelującego nie można się zgodzić. Wskazania wymaga,

że w gruncie rzeczy Sąd, tak jak chce tego apelujący, przedmiotowych dowodów z dokumentów nie pominął.

Zgodnie z nimi ustalił m.in., że zwierzęta hodowane przez pozwanego znajdowały się w nocy w niezadaszonych koszarach. Trafnie jednak uznał, że okoliczność ta nie przelamuje domniemania, iż apelujący ponosi winę w nadzorze. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu dowód braku winy dla wzruszenia domniemania z art. 431 § 1 kc wymaga wykazania dochowania należytej staranności w nadzorze nad zwierzęciem, a więc dopełnienia obowiązków, jakie zależnie od konkretnej sytuacji spoczywały na chowającym lub posługującym się zwierzęciem.

W szczególności konieczne jest uwzględnienie okoliczności związanych z samym zwierzęciem, miejscem zdarzeń, podmiotami sprawującymi nadzór (komentarz do art. 431 kc – Adam Olejniczak, system publikacji LEX). Zasadnie Sąd uznał, że apelujący takiej należytej staranności nie dochował. Sam fakt opisanego wyżej zabezpieczenia owiec na noc o takiej staranności apelującego nie może przesądzać. Jak wywodził prawidłowo Sąd Rejonowy, odwołując się do poglądów wyrażonych w omawianym przedmiocie w judykaturze, zwierzę z uwagi na swoje właściwości i

zdolność samodzielnego poruszania się może wyrządzić szkodę niezależnie od człowieka, z czym łączy się wzmożone niebezpieczeństwo dla otoczenia, a co uzasadnia zaostrzoną odpowiedzialność osoby, która takie zwierzę chowa, lub się nim posługuje. Trafnie też Sąd Rejonowy miał na względzie, że apelujący powinien wykazać się tym większą zapobiegliwością, gdy wziąć pod uwagę, że hodowane przez niego owce były już kiedyś obiektem ataku watahy wilków. Powinien on w związku z tym dokonać takiego zagrodzenia, które uniemożliwiłyby wybiegnięcie owiec na drogę publiczną m.in. właśnie w razie ataku wilków. Żadnych skutków nie może wywołać natomiast okoliczność, iż Skarb Państwa uznał swą odpowiedzialność za szkodę związaną z atakiem owiec pozwanego przez dziką zwierzynę (wilki). Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tego tytułu opiera się na innych przepisach i w żaden sposób nie przesądza o odpowiedzialności apelującego za hodowane przez niego zwierzęta za szkodę wyrządzoną na osobie trzeciej.

Apelację uznać natomiast trzeba za uzasadnioną w zakresie, w jakiej dotyczy ona wysokości szkody. Nie można tu co prawda podzielić zarzutu naruszenia prawa procesowego, a to art. 207 § 6 kpc poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Przepis ten jest z założenia przejawem dyskrecyjnej władzy sędziego i stanowi jedną z metod koncentracji materiału dowodowego. Ma on niejako mobilizacyjny charakter i zmierza do dyscyplinowania stron. Kwestia tego czy istnieje potrzeba przeprowadzenia danego dowodu mieści się natomiast w granicach uznania sędziowskiego.

Zgodzić trzeba się natomiast z apelującym, że zarówno przedmiotowa opinia jak i zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalają przyjąć, tak jak Sąd Rejonowy, że wartość szkody jaką poniósł powód wynosi 3 731, 60 zł. Wskazania wymaga, że biegły podając taką wartość kosztów naprawy oparł się na wyliczeniu kosztorysowym. W swych wyliczeniach przy określeniu wartości wynagrodzenia

za roboczogodzinę pracy jak i przy określeniu wartości użytego do naprawy materiału przyjął nierzeczywiste koszty lecz stawki standardowe, jakie się ogólnie przyjmuje przy kosztach naprawy takiego samego rodzaju. Miał nadto na względzie koszty zakupu części zamiennych wyłącznie nowych, a nie używanych. Powód nie przedstawił z kolei żadnych faktur czy rachunków, które potwierdzałyby, że rzeczywiście poniósł on koszty we wskazanej wysokości. Trafnie natomiast zarzuca apelujący, że takich wydatków powoda nie potwierdza zebrany w sprawie osobowy materiał dowodowy. Zasadnie apelujący wskazał na rozbieżności co do tej kwestii w zeznaniach samego powoda oraz świadka M. D.. Dotyczą one m.in. tego czy lakierowania pojazdu miał dokonać ten ostatni, jak podał powód, czy też osoba trzecia wskazana przez powoda, jak twierdził świadek. Przy tego rodzaju wątpliwościach oszacowanie faktycznej wysokości szkody uznać należało w ocenie Sądu Okręgowego za niemożliwe, a co uzasadniało zastosowanie art. 322 kpc.

Sąd Okręgowy w oparciu o ten przepis, mając na względzie okoliczności niniejszej sprawy przyjął, że jako wysokość szkody poniesionej przez powoda przyjąć należy wartość 1 865 zł, co stanowi połowę stawki podanej przez biegłego. Skutkowało to w konsekwencji zmianą wyroku w sposób wskazany w pkt 1 sentencji.

Z tych wszystkich przyczyn orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 385 kpc i art. 386 § 1 kpc.

Na podstawie § 6 pkt 3 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348) ustalono wysokość wynagrodzenia adwokatów M. N. i M. O. należnego im za reprezentowanie odpowiednio powoda i pozwanego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. Kosztami tymi obciążono Skarb Państwa.

Ref.SSR Ewa Faron-Marciszewska

Wyk. J.F.